Rok II Nr 41 (58) Częstochowa, 10 października 1937 r. Cena 10 groszy.

NOWA POLSKA

TYGODNIK SPOŁECZNO-EKONOMICZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Częstochowa, ul. 7-miu Kamienic 29. Telefon 12-09.
Oddział w Warszawie: Krak. Przedmieście 66 Tel. 538-93.

Redakcja czynna w poniedziałki i w czwartki w godz. 15—18.
Administracja czynna codziennie w godz. 15—18.
Rękopisów niezastrzeżonych nie zwraca się.

O racjonalną rozbudowę Częstochowy

Bardzo dużo mówi się u nas i pisze już od lat kilku o racjonalnej rozbudowie Częstochowy. Robią to nietylko zwykli śmiertelnicy, ale nawet władze miejskie. Mamy jeszcze w pamięci ich oświadczenia, że uczynią wszystko, co tylko będzie w ich mocy, by wygląd Częstochowy był godny jej tradycji i znaczenia w duchowym życiu Polski, by Częstochowa naprawdę także zewnętrznie była polskim Lourdes.

Cieszyliśmy się, słysząc te oświadczenia, spodziewaliśmy się, że za nimi przyjdą czyny. Wsłuchiwaliśmy się w plany przebudowy dzielnicy podjasnogórskiej, w plany przebudowy placu przedszczytowego i patrzyliśmy rychło zaczną się w tej dzielnicy poważne prace, poważnie bowiem braliśmy wszystkie oświadczenia.

Tymczasem... wszystko skończyło się na ładnych słówkach, na mile brzmiących obietnicach, na szerokich planach. Roboty miejskie poszły w innym kierunku.

Przedmiotem zainteresowania się odpowiednich władz stały się boczne uliczki, nie mające większego znaczenia w życiu miasta, cały szereg ulic w dzielnicy żydowskiej, co pochłonęło znaczne fundusze, którymi miasto dysponowało w bieżącym roku.

Dzielnica podjasnogórska ma dalej ulice brukowane „dobrymi chęciami" i czeka...

Czeka i, mimo zawodu — wierzy, że obietnice staną się kiedyś rzeczywistością.

Że tysiączne tłumy pątników nie będą się potykały na wyboistych brukach.

Że mroki nocy w dzielnicy podjasnogórskiej rozświetlą kiedyś lampy magistrackie.

Że władze miejskie zaczną liczyć się kiedyś z uczuciami katolickiej Polski i rzeczywiście zaczną dbać o siedzibę sanctuarium Polski, którego centralnym punktem jest Jasna Góra.

Na to samo czeka cała Częstochowa i też wierzy. Pomińmy nawet względy religijne, ale przecież względy reprezentacyjne winny również wpłynąć na władze miejskie.

Dzisiejszy stan rzeczy w dzielnicy podjasnogórskiej nie przynosi chyba chluby magistratowi, a przecież ten stan widzą rokrocznie miliony pielgrzymów, odczuwają go na własnej skórze i wrażenia stąd roznoszą po całej Polsce.

Nie przeczymy, że i inne dzielnice i inne ulice też zasługują na uwagę miasta. Bezsprzecznie, tak. Ale zachowajmy przecież naturalną kolejność rzeczy. Przebudujmy najprzód reprezentacyjną dzielnicę podjasnogórską, przecież klasztor jasnogórski jest jedną z najpoważniejszych przyczyn stałej rozbudowy, stałego rozrastania się miasta, przecież dzielnica podjasnogórska jest źródłem poważnych dochodów Częstochowy od stuleci.

Nie chcielibyśmy przypuszczać, że władze miejskie podzielą zdanie jednego z miejscowych żydowskich pisemek, które twierdzi, że, pątnicy jedynie zaśmiecają miasto, wnoszą do niego dużo zgiełku i hałasu, a wypijają darmo tyle wody magistrackiej, że kto wie czy miasto do nich nie dokłada.

Wierzymy, że żydom nie podobają się rzesze pątników, ale sądzimy, że zarząd miejski nie podziela poglądów przeciwnych życzeniom większości mieszkańców, że potrzeby dzielnicy podjasnogórskiej powinny być zaspokojone przede wszystkim. Oświadczenia władz miejskich — to dotąd jedynie podpisane, ale nie wykupione zobowiązania, słusznie więc można oczekiwać, że w kolejności inwestycyj miejskich tym razem dzielnica podjasnogórska musi zająć pierwsze miejsce. Jeżeli okazałoby się inaczej, trudno będzie się oprzeć przeświadczeniu, że odgrywają tu rolę jakieś względy uboczne. (*R*).

Hetman Stefan Czarniecki



W dniu 16 bm. odbędą się w Czarncy pow. włoszczowskiego uroczystości przeniesienia zwłok hetmana Stefana Czarnieckiego do nowego sarkofagu. Na uroczystości mają przybyć najwyżsi dostojnicy państwowi. Zdjęcie przedstawia portret hetmana Stefana Czarnieckiego.

Czy złożyłeś już ofiarę na budowę szkół?

Jedziemy do Czarncy

W dniu 16 bm. zostanie uruchomiony z Częstochowy pociąg popularny do Czarncy. Pociąg wyruszy stąd o godz. 5 min. 30 rano. Koszty przejazdu jednej osoby w obie strony wynoszą 2 zł 80 gr. Zapisy od godz. 17 do godz. 19 w lokalach Zw. Oficerów Rez., Al. Kościuszki 7.

W Czarncy w dniach 15 i 16 bm. odbędą się uroczystości przeniesienia zwłok hetmana Stefana Czarnieckiego z podziemi kościoła parafialnego do specjalnie wybudowanego sarkofagu.

Na uroczystościach w Czarncy ma być obecny marsz. Śmigły Rydz, który przyjmie defiladę delegacji stowarzyszeń, związków, młodzieży szkolnej i wszystkie poczty sztandarowe organizacji

Wstępem do uroczystości będzie zapalenie znicza u stóp pomnika ks. Kordeckiego na Jasnej Górze, skąd wyruszy sztafeta z płonącym ogniem do Czarncy.

Już dzisiaj, 10 października, o godz. 6 wiecz. odbędzie się na placu Br. Pierackiego (przed magistratem) akademia propagandowa ku czci hetmana Stefana Czarnieckiego.

W walce o spokój wewnętrzny

Wstąpiliśmy na drogę walki o wyższy poziom naszego życia gospodarczego. Zaczęliśmy żyć z ołówkiem w ręku, zaczęliśmy się ograniczać i chociaż poprawa gospodarcza u nas nie jest tak wyraźna, jak w innych krajach, widać ją we wszystkich dziedzinach naszego życia.

Gospodarstwo jednak wymaga spokoju i zgodnych wysiłków. W atmosferze walki, w atmosferze niepokoju i rozpętanych namiętności, w momentach zadrażnień i stanów zapalnych w życiu wewnętrznym kraju giną zdobycze nawet najlepszej koniunktury, nie ma mowy o takiej organizacji gospodarki, która mogłaby przetrzymać wojnę wewnętrzną bez względu na jej rodzaj, charakter czy rozmiary.

Stąd też wszyscy wichrzyciele są wrogami poprawy gospodarczej. Są nimi ci, którzy urządzają nielegalne pochody czy obchody i którzy starają się o rozpętanie walk między partiami.

Oni to właśnie, ci wszyscy, bez względu na intencje czy pobudki ich usiłowań przeszkadzają rozwojowi naszego życia gospodarczego, osłabiają siłę obronną Polski i w ten sposób idą na rękę wrogom Polski.

Skończyć z nimi, wprowadzić do życia Polski spokój wewnętrzny, to znaczy dać Jej warunki rozwojowe, to znaczy zabezpieczyć Polskę przed Jej wrogami I właśnie w tej walce o spokój w Polsce winniśmy zjednoczyć się wszyscy na drodze, której imię: Dobro i Wielkość Polski

Osobne miejsca dla żydów
na wyższych uczelniach

Żądaniom studentów — Polaków stało się zadość. Na Politechnice warszawskiej, w Szkole Głównej Gospod. Wiejskiego — ukazały się już rozporządzenia rektorów tych uczelni o rozdziale miejsc dla studentów w czasie wykładów i ćwiczeń.

Część ławek oznaczono lit. „B". — Są one zarezerwowane dla Polaków. Inne ławki, oznaczone lit. „W", są przeznaczone dla żydów.

Wydzielono nadto pewną część ławek, w których mogą zajmować miejsca studenci, którzy nie należą do Bratniaka, czy żydowskiego T wa Wzajemnej Pomocy.

Podobne zarządzenie ma się ukazać i na innych wyższych uczelniach.

Żydzi nie są z tego zadowoleni. Natychmiast po ukazaniu się wymienionego zarządzenia zebrali się w żydowskim Domu Akademickim i uchwalili protest przeciw podziałowi miejsc.

Gwałtem chcą wepchać się w szeregi młodzieży polskiej. Z typowym dla żydostwa brakiem ambicji osobistej pchają się tam, gdzie ich nikt nie chce widzieć, gdzie patrzy się na nich z odrazą.

Jednak to im nie powinno nic pomóc. Rozdział żydostwa od Polaków, tak pomyślnie zapoczątkowany na wyższych uczelniach musi iść dalej. Musi nas odgrodzić od kilkumilionowej rzeszy szwindlarzy żydowskich. Niech żyją z pracy Izraela, niech nie zatruwają naszej atmosfery miazmiatami oszustwa i komunizmu, niech wreszcie obrażą się na nas i wyniosą się z Polski ostatecznie. To musi nastąpić, bo taka jest Polaków, gospodarzy tej ziemi, zdecydowana i twarda wola.

Związek Naucz. Polsk. wojuje

Zarząd Zw. Naucz. Polskiego został zawieszony w związku z przekroczeniami, jakich dopatrzyły się w jego działalności władze państwowe.

W odpowiedzi na zawieszenie związkowcy wystosowali sprzeciw do p. min. spraw wewnętrznych, na który odpowiedział premier, gen. Sławoj Składkowski, który stwierdził, że

1) ZNP. tolerował i popierał od dłuższego czasu idee i tendencje komunistyczne, lub graniczące z komunizmem, że prowadził pracę wychowawczą sprzecznie z założeniami interesów państwa, że podważał zaufanie do władz państwowych, że prześladował nauczycieli — przeciwników Związku, przekroczył ramy budżetu, wydawał pieniądze na cele polityczne, nie mające nic wspólnego ze statutem.

2) Premier stwierdził dalej, że wyznaczony kurator (p Musioł — nauczyciel gimnazjum z G. Śląska), ma przeszkodzić destrukcyjnej pracy, która niszczy dorobek i opinię zasłużonego Zw. Naucz. Polskiego, ma poprawić i wyprostować kierunek pracy tegoż Związku, wreszcie przeprowadzić nowe wybory w związku, z których winien wyjść zarząd, będący istotnym wykładnikiem państwowego i patriotycznego nastawienia nauczycielstwa polskiego.

Oświadczenie powyższe nie wystarczyło widocznie działaczom Związku, skoro min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zmuszony został opublikować oświadczenie, które podajemy poniżej:

Jako protest przeciw czasowemu zawieszeniu Związku Nauczycielstwa Polskiego, rozpoczęły pewne wywrotowe czynniki, często niczym nie związane z nauczycielstwem, akcję, mającą na celu zakłócenie normalnej pracy szkoły.

Przypominam wszystkim nauczycielom, że piastowanie urzędu publicznego nakłada na nich szczególne obowiązki wobec państwa i społeczeństwa, które przyjęli na siebie, składając przysięgę służbową. Ostrzegam jednocześnie, że nauczyciel, który nie umie dostosować się do zarządzeń swych władz, traci moralną podstawę wykonywania swego zawodu, gdyż nie będzie mógł żądać od swych wychowanków takiegoż podporządkowania się własnym zarządzeniom.

Polecam władzom szkolnym wyciągnąć w stosunku do winnych naruszenia obowiązków służbowych w związku z wymienioną akcją jak najdalej idące konsekwencje.

Minister wyznań rel. i ośw. publ.
w zastępstwie: *(—) Błeszyński.*

Konferencja przewodniczących Organizacji Miejskiej O.Z.N.

W sobotę, dnia 9 października r. b. odbędzie się w Warszawie pierwsza konferencja przewodniczących prezydiów okręgowych Organizacji Miejskiej OZN.

Konferencja rozpocznie się o godz. 9.30 z rana na Ratuszu.

„Zawieszenie broni" pomiędzy ugrupowaniami politycznymi polskimi

Oddział Organizacji Miejskiej w Grodnie zainicjował i zrealizował miesiąc zgody narodowej na swoim terenie. Celem tej inicjatywy było zawieszenie broni między wszystkimi działającymi w Grodnie polskimi ugrupowaniami politycznymi i społecznymi. W okresie tym wszystkie grupy pracowały zgodnie nad podniesieniem stanu polskości na terenie Grodna. W okresie tym w atmosferze zgody powstawały wspólne inicjatywy zarówno typu politycznego jak i gospodarczego. Grodzieńska próba rozładowywania nienawiści wśród Polaków jest przykładem godnym do naśladowania, a zarazem dowodzi jak wiele inicjatywy można i należy włożyć w ramy naszego życia publicznego.

Hiszpania wraca do czci Maryi

Hiszpański rząd narodowy gen. Franco wydał dekret, który wprowadza modlitwę do Matki Boskiej przed nauką i po nauce w szkołach, ustawienie figury Matki Boskiej na widocznym miejscu we wszystkich gmachach szkolnych, obowiązek codziennego nabożeństwa do M. Boskiej w maju, wygłaszanie przed nauką i po nauce przez dzieci pozdrowienia:

„Bądź pozdrowiona, Mario najczystsza", na które nauczyciel ma odpowiadać: „Bez grzechu poczęta".

Dekret mówi dalej, że w okresie wojny domowej całe nauczycielstwo wraz z dziatwą szkolną jest obowiązane modlić się do Matki Boskiej o szczęśliwe zakończenie tej wojny.

Francja ma dość gości

Ostatnie wiadomości z Francji mówią, że rząd francuski postanowił wysiedlić do Hiszpanii wszystkich uciekinierów stamtąd, że roztoczył kontrolę, by nikt z wysiedlanych nie zaginął we Francji przed wysiedleniem, wprowadzono nadto bardzo dokładną ochronę granicy hiszpańsko-francuskiej, by nikt nie pożądany nie mógł przedostać się do Francji.

Charakterystyczne, że wielu z dotychczasowych „czerwonych" wyraża życzenie, by ich przesłać na terytoria, pozostające we władaniu gen. Franco. To są ci, którzy już zakosztowali dobrodziejstw krwawej rewolucji, których życie dopiero nauczyło, jaką zbrodnią jest to, co wyprawiają czerwoni kaci Hiszpanii na rozkaz agentów z Moskwy.

Japonia kpi z Ligi Narodów

Do wiadomości japońskiego ministra spraw zagranicznych doszło, że Liga Narodów już zajmuje się konfliktem japońsko-chińskim, że nawet ma zamiar... uchwalić rezolucję, potępiającą zbrojny konflikt.

Przedstawiciel tegoż ministerstwa oświadczył dziennikarzom, że byłoby najlepiej, aby Liga Narodów nie ogłaszała żadnych rezolucyj, bowiem Japonia i tak nie będzie się liczyła z Ligą Narodów, która nie jest w stanie powstrzymać Japonii w dążeniu do wytkniętego celu.

Przynajmniej prosto i wyraźnie.

Wizyta Hitlera w Rzymie odroczona

Wbrew pogłoskom o tym, że kanclerz Hitler ma odwiedzić Włochy w październiku lub listopadzie rb., donoszą, że pogłoski te nie odpowiadają prawdzie. Ewentualna wizyta Hitlera w Italii nie nastąpi wcześniej, niż wiosną roku przyszłego.

Moskwa na Daleki Wschód

Od kilku tygodni zostały postawione w stan wojenny wszystkie garnizony wojsk sowieckich, stacjonowane na Syberii. Moskwa opracowuje plan przemarszu swoich wojsk do Chin przez Mongolię zewnętrzną, by następnie móc wystąpić przeciw Japonii od strony Azji środkowej. Gdyby Sowiety przyszły rzeczywiście z pomocą Chinom, gdyby nadto spółce sowiecko-chińskiej udało się odeprzeć napad japoński, Chiny na tym nic nie zyskają, owszem, dostaną się wtedy w ręce najstraszliwszego sprzymierzeńca, Sowietów, który pójdzie wtedy na rozpalenie ognia rewolucji w całych Chinach, by tutaj, od strony Azji spróbować spowodować wybuch wymarzonej przez siebie rewolucji światowej.

Rozpaczliwe wysiłki Chińczyków

Technika nowoczesna, stosowana przez wojska japońskie, doskonałe wyszkolenie i wysoki patriotyzm żołnierza japońskiego, świetna organizacja armii — wszystko to przewyższa wielką liczbę wojsk chińskich, które rozpaczliwie, niejednokrotnie z najwyższym bohaterstwem opierają się druzgocącemu naporowi Japończyków.

Wielka ofensywa Japończyków na linii Pekin—Hankou zmusza Chińczyków do stałego ustępowania.

O losach Chin południowych zadecyduje — zdaniem kół wojskowych — wielka ofensywa w odległości 80 mil na południe od Pao—Ting—Fu, gdzie skoncentrowano 29 dywizji chińskich.

Francja płaci za demagogię

Nieustanny spadek kursu franka francuskiego powoduje we Francji coraz większe zaniepokojenie. Francja stoi w obliczu konieczności stosowania specjalnych zarządzeń dla ratowania franka, inaczej katastrofa walutowa może zagrozić zrujnowaniem całej gospodarki francuskiej.

Już dziś przeciętny Francuz widzi do czego doprowadziła jego bogaty kraj demagogia frontu ludowego, który obiecywał robotnikom złote górv. zniszczył zdrowe podstawy gospodarki francuskiej, rozpętał walkę o podwyżki płac, zmniejszenie ilości godzin pracy, a nie umiał zapewnić przedsiębiorstwom takich podstaw finansowych, które mogłyby utrzymać ciężar nowych, stale zresztą rosnących obciążeń. Francja na progu katastrofy finansowej — to przestroga dla całego świata przed nieobliczalną demagogią trybunów ludowych.

I w Anglii walka z komuną

Donoszą, że w ostatnich dniach doszło w Londynie do krwawych walk między komunistami i faszystami. Miało to miejsce w czasie, gdy faszyści urządzili swój doroczny pochód propagandowy, który został napadnięty w dzielnicy robotniczej, gdzie ustawiono barykady, by przeszkodzić pochodowi. O nasileniu utarczki mówi liczba 30 rannych w tej walce.

Żydy się biją

W Nadwórnej rozgrywały się zawody piłkarskie między dwoma drużynami żydowskimi „Hasmoneą" i „Hakoachem". Rezultatem zawodów była bójka w czasie której zwolennicy „Hakoachu" pobili dotkliwie 5 zawodników z „Hasmonei", dwu z nich musiano odwieźć do szpitala. Niech się żydy biją, starajmy się im nie przeszkadzać, a sami między sobą wytwarzajmy coraz większą łączność.

Odbudowany Zułów



W dniu 10 b.m. odbędą się w miejscu urodzenia Marszałka Józefa Piłsudskiego w Zułowie na Wileńszczyźnie uroczystości, związane z przekazaniem społeczeństwu przez Zarząd Główny Zw. Rezerwistów, oraz Komitet Odbudowy Zułowa tego historycznego miejsca.

Zdjęcie nasze przedstawia rzut oka na odrestaurowany budynek gospodarczy i wędzarnię, które należały niegdyś do Rodziców Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Z czerwonego „raju"

Donoszą z Moskwy, że w Rosji jest w obecnej chwili bardzo niepomyślna sytuacja zbożowa. Niema kto i gdzie magazynować zboża, które gnije, państwowe zapasy zbożowe są masowo rozkradane. Władze sowieckie, chcąc przeciwdziałać złemu, nie znalazły innego sposobu, jak rozstrzeliwanie funkcjonariuszów trustu zbożowego. Donoszą o rozstrzelaniu kierowników trustu zbożowego w Winnicy na Ukrainie, w Krasnowidach (republika tatarska), w Archangielsku, na Kaukazie północnym i w wielu innych miejscowościach.

Masowe aresztowania nie ustają, wszyscy zaś aresztowani mają odpowiadać z art. 58 sowieckiego kodeksu karnego, który przewiduje karę śmierci.

Rezultat wiadomy. Masowe wyroki śmierci nie usprawnią gospodarki i nie nasycą głodnych.

Zboże gnije — ludzie umierają z głodu.

Komisarze bawią się i hulają — biedota cierpi. Dla utrzymania ducha w narodzie karmi się go bajkami o „zgniłej" Europie i obietnicami, że rewolucja światowa zgotuje już niedługo wszystkim szczęsny los.

Liga Narodów ciągle radzi...

Stworzono nowy komitet w Lidze Narodów, który ma zająć się sprawą konfliktu na Dalekim Wschodzie. Komitet zajął się narazie opracowaniem dokładnego sprawozdania z istniejącego stanu rzeczy. Po rozpatrzeniu sprawozdania komitet zajmie się ułożeniem odpowiedniej rezolucji i na tym pewno skończy się cała akcja Ligi Narodów.

Kronika Częstochowska

Kiedy przyjedzie do Częstochowy marsz. Śmigły-Rydz

W związku z nadaniem marsz. Śmigłemu-Rydzowi obywatelstwa honorowego Częstochowy, należy spodziewać się, że wizyta Dostojnego Gościa przypadnie w Częstochowie nie wcześniej niż w styczniu r. ub.

Uroczystości w T-wie Rzemieślniczym

W dniu 10 października r. b., w niedzielę, o godz. 11 ej odbędzie się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę Domu Rzemieślniczego w Częstochowie, Al. Kościuszki 2/6. Program uroczystości:

1. Zbiórka Gości i Cechów ze sztandarami w lokalu Okr. Tow. Rzem. Aleja 9 o godz. 11.
2. Wymarsz do Katedry na nabożeństwo o godz. 11 minut 15.
3. Po nabożeństwie pochód na plac budowy domu przy Alei Kościuszki 2 6.
4. Poświęcenie Kamienia Węgielnego.

Pomoc zimowa dla bezrobotnych

Protektorat nad Komitetem Pomocy Zimowej dla bezrobotnych objęli: J. Eks. ks. bp. A Zimniak, gen. bryg Janusz Gąsiorowski i starosta p. Wład. Rozmarynowski. Na czele Komitetu stanął prezydent miasta p. Szczodrowski.

Ustalono już plan działalności Komitetu, który musi zająć się losem 4 tysięcy rodzin, a więc 12 tysiącami osób, pozbawionych jakichkolwiek środków utrzymania. Koszt pomocy zimowej wyniesie 415 tysięcy złotych nadto 80 tys. złotych pochłonie dożywianie dzieci w szkołach powszechnych. Ustalono koszt pomocy dla 1 osoby na 8 zł 33 gr miesięcznie, dla rodzin, składających się z 3 osób — 21 zł miesięcznie. Znaczną część potrzebnych kwot musi dać miejscowe społeczeństwo.

Tydzień Szkoły Powszechnej

Tydzień Szkoły Powszechnej, rozpoczęty w ub. niedziele, zakończy się dzisiaj. **Pamiętajmy o datkach na budowę szkół powszechnych.** Zależy od nich zdrowie dzieci i ich wychowanie, a więc cała przyszłość Polski

Akord na robotach publicznych

Na wniosek Funduszu Pracy magistrat wprowadził z dniem 4 X płace akordowe na robotach publicznych przy regulacji Kucelinki. Zwiększy to wydajność pracy zatrudnionych i przyspieszy regulację.

O podwyżkę płac

W miejscowym przemyśle jutowym toczą się rokowania o podwyżkę płac. Poprzednia umowa zbiorowa, regulując cennik płac, została wymówiona przez związki robotnicze z dniem 1 bm.

Brygada nie wejdzie do Ligi

Miejscowa Brygada zakończyła swoje boje o wejście do Ligi niepowodzeniem. O wszystkim zdecydowała ostatecznie klęska, poniesiona przez Brygadę w ub niedzielę w Warszawie w spotkaniu z tamtejszą Polonią.

Otwarcie drogi

Nareszcie otwarto dla ruchu kołowego drogę na odcinku Wanaty — Romanów, co ułatwi komunikację Częstochowy z Zagłębiem Dąbrowskim.

Zarybianie Warty

Izba Rolnicza w Łodzi przystępuje do zarybienia Warty. Tutejszy oddział Ligi Morskiej i Kolonialnej wpłacił na ten cel 120 zł.

Rejestracja rocznika 1917

Zarząd Miejski podaje do ogólnej wiadomości , że wszyscy, urodzeni w roku 1917, jak również w latach 1887 do 1916 o ile dotychczas nie stawili się do poboru i nie rejestrowali się winni zgłosić się wraz z dowodami do wydziału wojskowego Zarządu Miejskiego w terminie od 1 października do 30 listopada. Zgłaszać należy się w godzinach od 8.30 rano do godz. 1 po poł. a w soboty od godz. 8 30 rano do 12 w poł.

Proces Pędraka

Proces Pędraka ma odbyć się w Warszawie 26 bm.

Wyjaśnienie Urzędu Miar

Podaliśmy w swoim czasie wagę polskich monet W związku z tym Katowicki Urząd Miar prosi nas o wyjaśnienie czytelnikom, że stosowanie monet jako odważników można stosować jedynie ściśle w potrzebach prywatnych.

Znajomość wagi poszczególnych monet ułatwia kasjerom przyjmowanie większych ilości monet bez przeliczania przy pomocy ważenia.

Wzrost pokrycia złotego

W III dekadzie września zapas złota w Banku Polskim wzrósł o 1,1 miliona zł do 53,1 miliona zł. Pokrycie złotem wynosiło w dniu 30 września 35 8 proc. to znaczy więcej od normy statutowej o 5,8 proc.

Złoża galenitu pod Kielcami

Pod Kielcami natrafiono na bogate złoża galenitu, których eksploatacja nie będzie zbyt trudna. Galenit ten zawiera dużą domieszkę srebra. Poszukiwania prowadzi Państwowy Instytut Geologiczny.

Przy okazji wyjaśniamy, że galenit zwie się inaczej błyszcz ołowiu, zawiera w sobie 86.6 procent ołowiu. W przemyśle ceramicznym ma zastowanie jako glazura.

Liga Morska i Kolonialna przy pracy

Staraniem miejscowego Obwodu L. M. i K odbył się w Częstochowie dwudniowy kurs instruktorski dla działaczów L. M i K. Kurs zgromadził około 300 słuchaczów z różnych sfer społeczeństwa. Rzeczowe wykłady na tematy dotyczące zagadnień morskich i kolonialnych słuchane były z żywym zainteresowaniem i powiększyły liczbę pionierów haseł L. M. i K.

Nowy sposób obliczania dochodów

W nakazach płatniczych państwowego podatku dochodowego za rok ubiegły zastosowano nowe zasady obliczania norm dochodowości. W myśl tych zasad od sumy dochodu, podlegającego opodatkowaniu odlicza się koszty lokalu i kierownictwa. Skutkiem tego zostanie zwolniona od płacenia podatku dochodowego znaczna liczba drobnych przedsiębiorstw przemysłowych.

„Standard Nobel" płaci

Głośny w swoim czasie zatarg między tow. naftowym Standard Nobel, a pracownikami, który doprowadził do strajku okupacyjnego w biurach towarzystwa, zakończył się wypłaceniem odszkodowań zwolnionym z pracy.

Suma tych odszkodowań przekroczyła 3 miliony złotych.

Coś dla restauratorów

Donoszą, że w Min. Opieki Społecznej ustalono zasade, że rachunki małe do 5 zl włącznie zostaną zwolnione od jakichkolwiek opłat, nadto zamiast podatku od siedzenia, restauratorzy będą płacili pewien ryczałt, ustalony w porozumieniu z władzami skarbowymi.

Ładny urzędnik

Sensacyjny proces trwa obecnie w Łodzi. Na ławie oskarżonych zasiada kierownik rachuby V urzędu skarbowego Henryk Roda, który w ciągu 3 lat popełnił nadużycia na szkodę skarbu państwa na sumę 100 tys. złotych.

Zlikwidowanie strajku w Ozorkowie

Długotrwały strajk okupacyjny, jaki miał miejsce w Zakładach Schloeserowskiej Manufaktury w Ozorkowie, został zlikwidowany orzeczeniem specjalnej komisji arbitrażowej, która ustaliła nowe wyższe stawki płac robotniczych.

ś. † p.

Z JANTA-POLCZYŃSKICH

KAMILA JANOWSKA

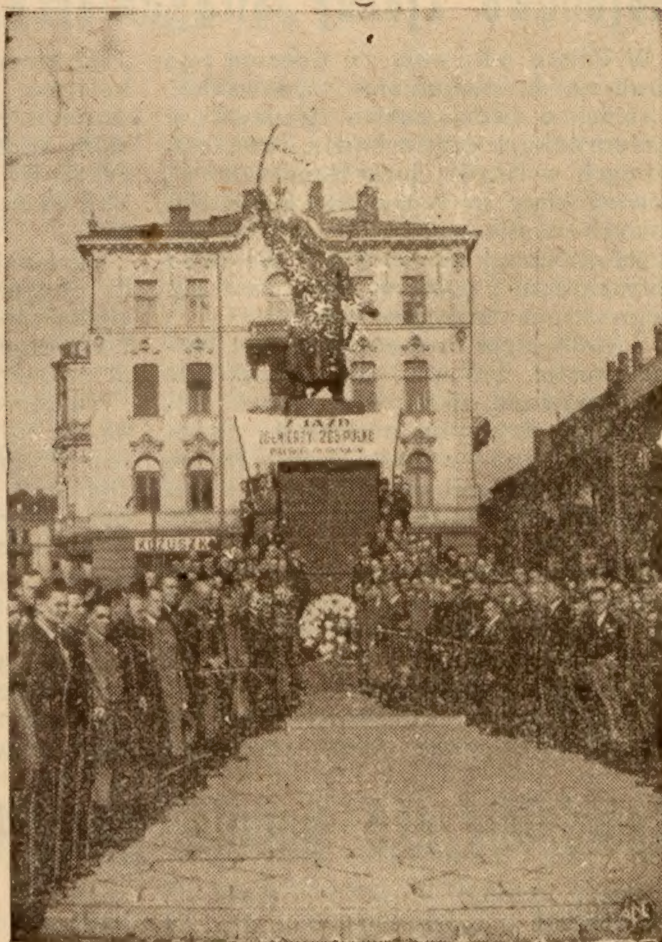
współwłaścicielka Drukarni „Udziałowej"

zmarła w dniu 7 października 1937 r.

Łącząc się z żałobą Rodziny, wyrażają swój

głęboki żal

Pracownicy Drukarni „Udziałowej"



Zjazd Koła Ochotników b. 205 pp. im. Kilińskiego

Uroczystości w Warszawie związane ze Zjazdem Koła Ochotników b. 205 p. p. im. płk. Jana Kilińskiego zgromadziły przed stawicieli władz, oraz b. dowódców i członków Koła. Zdjęcie nasze przedstawia moment złożenia przez zarząd Koła wieńca pod pomnikiem płk. Jana Kilińskiego.

Głos ma minister
Opieki Społecznej

W trwającym już długo zatargu o wysokość stawek w górnictwie nie doprowadzono dotychczas do porozumienia. Komisja arbitrażowo pojednawcza zaproponowała zwyżkę płac o około 6 procent, gdy delegaci robotników domagają się podwyżki o 20 procent.

Ostateczna decyzja zależy od ministra opieki społecznej.

Państwowa Loteria czy Loteria Klasowa

Z kół naszych czytelników otrzymujemy zapytania, dlaczego Loteria klasowa przestała być państwowa, kto ją wydzierżawił, na jakich warunkach została w y d z i e r ż a w i o n a i czy zgodne są z prawdą pogłoski, że Loterię Klasową opanowali żydzi. Na te pytania nie umiemy odpowiedzieć, sądzimy jednak, że odpowiednie czynniki zaspokoją ciekawość naszych czytelników.

Komuniści przed sądem
w Lublinie

„Na wokandzie lubelskiego Sądu Okręgowego ukaże się niebawem sprawa 40 komunistów aresztowanych podczas generalnej likwidacji lubelskich baz komunistycznych.

Pośród aresztowanych znajduje się córka byłego kuratora lubelskiego osławionego Lewickiego. Pracowała ona w partii pod pseudonimem „Wanda" od czasów szkolnych(!). Weszła do kierownictwa komunistycznego Zw. Młodzieży szkolnej i finansowała poczynania związku.

W partii zajmowała ona stanowisko kierownicze. Obok Lewickiej zasiądą na ławie oskarżonych: Janina **Bierówna**, córka obecnego radcy prawnego Lubelskiej Izby Przemysłowo - Handlowej — żyda Biera, legionista Franciszek Jóźwiak, półżydówka Goldfingerówna (studentka K. U. L. i U. J.), Szloma Chaim Zylberberg (dyrektor banku żydowskiego), Stanisław Krzykała (profesor gimnazjalny), Maria Woźniak nauczycielka (!) jeden z przywódców PPS — Stanisław Flat i inni.

Woźniakówna i Mieczysław Korzeniowski oraz Goldfingerówna kierowali robotą komuny w Turze

Wszyscy oskarżeni rozwijali działalność wywrotową na terenie TUR, RZSS, Zw. Zawodowych

Bazą operacyjną organizacji wywrotowej było właśnie TUR. W zebraniach międzyorganizacyjnych organizowanych przez Tur brał żywy udział ZPND oraz Legion Młodych, dla wydania wspólnej „deklaracji praw Młodej Polski" komunistycznej i dla zorganizowania wspólnego wystąpienia w dniu 1 maja.

Proces budzi ogromne zainteresowanie w całym Lublinie.

Czas naprawić krzywdę

Chociaż ziemia w powiecie postawskim (wileńszczyzna) jest fatalna rolnicy tameczni płacą najwyższe podatki— jakby za jaki czarnoziem.

Wielokrotne interwencje w Ministerstwie doniczkowego Rolnictwa nic nie pomogły. Pewien dygnitarz wreszcie wyjaśnił: — za sprzyjanie powstaniu 63 go r. władze rosyjskie ukarały powiat postawski zaliczając go do najwyższej kategorii ziemi. Prace nad nowym ustaleniem kategorii ziemi są w toku, ale póki co — musicie płacić.

Żydówki — komunistki

Na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym warszawskim zasiadły cztery młode żydówki komunistki, które odgrywały wielką rolę w komunistycznej partii Białorusi, a mianowicie: Nadzieja Perlsztein, Chana Sulżycka, Hinda Himelsztein i Ruchla Potasznik.

Oskarżona Perlsztein skazana została przed 10 laty na 6 lat więzienia za agitację komunistyczną. Była ona sekretarką „Mopru". Władze zwolniły ją na wolność za kaucją 2000 zł. aby odbyła kurację zdrowotna, lecz Perlsztein uciekła zagranicę. W 1932 r. wróciła do Polski i ponownie działała na rzecz komunistycznej partii Białorusi w pow. grodzieńskim, jako objazdowa instruktorka „kompartii".

W czasie jednej z rewizyj wśród komunistów warszawskich, policja polityczna wpadła na trop komunistki Perlsztein. W mieszkaniu Hindy Himelsztein, obywatelki rosyjskiej, zbierały się ścigane komunistki. Tu zarazem był magazyn odezw, broszur i bibuły wywrotowej.

W międzyczasie aresztowano w Grodnie Chanę Sulżycką z większym bagażem odezw komunistycznych. Sulżycka, jak się okazało, odgrywała rolę łączniczki między składami bibuły a placówkami wywrotowymi na Kresach Wschodnich.

Drugi magazyn komunistycznej bibuły propagandowej znajdował się w mieszkaniu Ruchli Potasznik, przeznaczony także na ziemie wschodnie.

W czasie śledztwa Sulżycka przyznała się do udziału w partii, do której wciągnęli ją dwaj znani komuniści. Na sali sądowej wszystkiemu jednak zaprzeczała. Pozostałe oskarżone nie przyznały się do przynależności do partii komunistycznej.

Przewód sądowy w całej rozciągłości udowodnił winę oskarżonych, a prokurator domagał się surowej kary dla niepoprawnych agitatorek komunistycznych.

Sąd skazał Nadzieję Perlsztein na 8 lat więzienia, Chanę Sulżycką na 3 lata a pozostałe dwie żydówki na 2 lata więzienia każdą.

Rejenowe zjazdy straganiarzy żydowskich

W Polsce odbywają się obecnie rejonowe zjazdy straganiarzy żydowskich. Z relacji o dwóch takich zjazdach: w Białymstoku i Częstochowie, zamieszczonych w Nr. 6 „Unzer Handls Lebn", dowiadujemy się o rzeczach dosyć ciekawych, a mianowicie, że jakoby:

„Hurtownicy żydowscy idą na rękę antysemitom i popierają kredytem nowego straganiarza polskiego".

.. „Kalkulacja hurtowników jest bardzo prosta: żydowski straganiarz źle stoi z powodu pikiet, więc jemu odmawia się kredytu; natomiast nowopowstały handlarz polski, popierany ze wszech stron, stoi mocniej i dlatego jemu też daje hurtownik towar na kredyt".

„Delegat z Wysokiego-Mazowieckiego" apeluje do centrali, żeby wszystko (!) robiła w celu położenia kresu zarazie (!) pikietowej".

„Delegat z Wołkowysk opowiada, że w jego okolicy mnożą się sklepy chrześcijańskie zakładane przez emerytów. Taki emeryt miewa bezpłatne bilety kolejowe (?) otrzymuje kredyty i może skutecznie współzawodniczyć z żydowskim kupcem. W świętej robocie „odżydzania" nie przeszkadza trzecia strona". (Tak żydzi nazywają władze polskie).

„Przedstawiciel Będzina uskarża się na destrukcyjną (?) działalność Chrześcijańskiego Związku Kupców. W Zagłębiu cierpią biedni żydzi z powodu plagi inspekcyj i kontrol".

Ta ostatnia skarga jest tak znamienna, że najlepiej charakteryzuje żydów. Ich życzeniem jest: zamknięcie chrześcijańskich Związków kupieckich, bo są podług żydów „destrukcyjne". No, a „inspekcję i kontrolę", to najlepiej powierzyć żydom...

Skargi żydów, mijające się w większej części z prawdą, mają na celu wywołanie wrażenia, że żydzi są rzeczywiście prześladowani w Polsce, gdy tymczasem wszyscy wiemy, że żydzi mają lepiej niż większość Polaków.

Spółdzielczość buduje gospodarstwo narodowe

Liczba ludności Polski powiększa się rok rocznie o zgórą 400.000 osób. W ten sposób w ciągu ostatnich 15 lat przybyło nam 7 milionów obywateli, którzy stopniowo wchodzą w życie i domagają się udziału w pracy. Część ich garnie się do rolnictwa, część do przemysłu, część wreszcie do innych zawodów. Nie zawsze jednak pracę otrzymują. Są wtedy bezrobotnymi, są „niepotrzebnymi", czy rzeczywiście są oni zbędni? Przecież w innych krajach na takiej samej przestrzeni żyje więcej ludzi, nieraz kilka razy więcej, niż u nas i mają się oni dobrze, znacznie lepiej niż my. Od czego zależą takie szczęśliwe warunki, że każdy może utrzymać się na powierzchni życia i nie złorzeczy mu?

Przyczyn tych jest oczywiście dużo i nie w sposób je w jednym artykuliku omawiać. Niewątpliwie jednak jest kilka istotnych warunków, które w razie spełnienia ich mogą przyczynić się do poprawy położenia ludności.

Przede wszystkiem za mało produkujemy. Na wsi mamy nadmiar ludności, a mimo to, wydajność jednostkowa jest bardzo niska. Gleba daje za mało zbóż, mleczność krów jest za niska, za małą uwagę zwracamy na hodowlę drobiu, nierogacizny, na uprawę strączkowych, lnu, pomijamy zielarstwo.

Przeciętne liczby innych [krajów są znacznie wyższe. Dania np. osiąga w zakresie zbóż wydajność więcej niż dwukrotną. Dla Polski oznaczałoby to przyrost olbrzymiej ilości — 1.230.000 wagonów pszenicy, żyta, owsa i jęczmienia.

Ilość ta łącznie ze wzrostem produkcji innych płodów rolnych umożliwiłaby wyżywienia dodatkowo jeszcze 25.000 000 ludzi. Osiągnięcie tych wyników jest możliwe przez podniesienie świadomości rolnika i przez zmianę metod gospodarowania.

Tych zaś rzeczy dokonać można tylko przez spółdzielczość działającą w łączności z kółkami rolniczymi.

W przemyśle i handlu, gdzie stosunki są nieraz bardzo opłakane — sytuacja jest bardziej trudna i skomplikowana.

Przemysł nasz jest niby polski, bo istnieje na ziemiach Polski, lecz właściwie jest obcym i to aż 2/3.

Handel i rzemiosło opanowane znów jest w 50 — 60 proc. przez ludność żydowską, jakkolwiek ludność ta nie przekracza 10 proc. ogółu mieszkańców. Powstaje pytanie: czy kapitał obcy może pracować równie wydajnie jak własny? Z pewnością nie.— Cóż ich może obchodzić rosnąca podaż rąk do pracy lub troska o poziom cen czy warunków produkcji.

Ponadto cały ciężki przemysł jest skartelizowany, jest związany umowami międzynarodowymi. Ogranicza się celowo produkcję, by osiągnąć wyższe ceny, lub mało się robi w kierunku dopasowania cen do właściwego poziomu.

Moglibyśmy więcej użyć węgla, cementu, żelaza, gdyby były one tańsze — więcej skonsumowalibyśmy, masła, owocu, cukru i obuwia, gdyby cena ich była przystępniejsza. Większa produkcja i większe spożycie nie tylko spowodują wzrost obrotu, wzrost zatrudnienia, duży handel zagraniczny, lecz także dadzą ogólną poprawę warunków zdrowotnych ludności i kultury ludowej.

Wtedy też bardziej upodobnilibyśmy się do ludów zachodnich. Jednak tej poprawy nie osiągniemy dopóty, dopóki dyspozycja kapitałowa znajdować się będzie w rękach obcych krajowi elementów.

Jeśli przeto chcemy polepszenia naszego bytu, musimy zakasać rękawy i rozbudować gospodarstwo narodowe, niezależnie od jakichkolwiek wpływów wewnętrznych i przy pomocy tych organizacji, które są w stanie wciągnąć do twórczej pracy miliony obywateli kraju.

Nie trzeba tworzyć nowych wzorów. Wystarczy naśladować te narody i kraje, które tę pracę mają już poza sobą: Danię, Finlandię, Szwecję czy Anglię.

Wystarczy tak jak one tworzyć i popierać wszelkie formy ruchu spółdzielczego, przy pomocy którego osiągnęły wysoki stopień kultury i dobrobytu materialnego.

J. Jasiński.

Nie mogą spać spokojnie

Modnym tematem ostatnich tygodni są wybory do sejmu i senatu. Różni działacze, różne grupy polityczne wysuwają swoje projekty i usiłują przekonać innych, że oni jedynie znaleźli jedyną receptę na podniesienie Polski.

Ostatnio z nowym projektem wyborczym wystąpili t. zw. „naprawiacze".

Projekt ten przewiduje głosowanie na osoby, a nie na listy kandydatów z tym, że każdy okręg wyborczy daje dwu posłów, wybory mają być bezpośrednie i powszechne, jednak projekt pozbawia prawa wyborczego analfabetów, mianowicie tych, którzy nie umieją napisać własnoręcznie nazwiska i imienia kandydatów na posłów.

Projekt nie nadaje się do dyskusji o tyle, że pozbawiłby głosu prawie całkowicie przynajmniej połowę ludności wiejskiej, a dałby większość ośrodkom przemysłowym i miastom, gdzie wielka ilość robotników, często znajdujących się pod wpływami „czerwonych" z reguły posiada sztukę czytania i pisania.

Grupa posłów, związanych z „naprawiaczami" ma podobno wnieść przedstawiony tutaj projekt na najbliższą, jesienną, budżetową sesję sejmu.

Tajemnicza łódź podwodna działa

Mimo kontroli wód morza Śródziemnego i patrolowania ich przez statki strażnicze, znowu jakaś tajemnicza i „nieznana" łódź podwodna zaatakowała kontrtorpedowiec angielski „Basilisk" przez wyrzucenie w kierunku kontrtorpedowca śmiercionośnej torpedy, która jednak chybiła.

7 angielskich kontrtorpedowców i 2 wodo-samoloty odbyły manewry na morzu celem wykrycia tej tajemniczej łodzi, ale bezskutecznie.

Wiadomość o nowym ataku łodzi podwodnej wywołała w Londynie wielkie wrażenie. Wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że komuś zależy na wywołaniu zatargów międzynarodowych prasa włoska twierdzi, że napaści łodzi podwodnych są prowokacją ze strony Sowietów, które dokładają wszelkich starań, by poróżnić ze sobą mocarstwa europejskie, mimo, że oficjalnie na terenie Genewy gorąco manifestują swoją wolę na rzecz ugruntowania pokoju w Europie.

SZKOŁA ŻYCIA

Przeczytaj te myśli uważnie!

* * *

Ten, kto rozmyśla nad sobą i nad światem, potrafi kierować swoją łodzią, unika przygód i dopływa, gdzie sobie zamierzył.

Bolesław Prus

* * *

Gdy człowiek naprzód dolą swą się cieszy, już tajemnicze, niezgadnione moce cios dłań gotują, co szczęście zdruzgoce.

St. Wyspiański

* * *

Głównym celem kształcenia jest nie nauka, lecz rozbudzenie ducha.

E. Renau

* * *

Nie spodziewaj się nigdy szczęścia tam, gdzie drugich przyprawiasz o jego utratę.

Royston

* * *

Aby mądrości nabyć, niedość mieć pojętność,
Niedość uczyć się: mądrość nie jest umiejętność.
Ta pragnie z teorii praktykę wyciągnąć,
A tamta teorię praktyką osiągnąć.

A. Mickiewicz

Składajcie ofiary na Fundusz Obrony Morskiej

Urywek z życia...

Dowodem, do czego można dojść własną pracą i zaradnością, jest Augustyn Spiski, znany w swoim czasie jeden z zamożniejszych kupców w Warszawie.

Spiski był synem ekonoma, który nie posiadał żadnego majątku, a umierając, zostawił rodzinę w ostatniej nędzy. Jedenastoletni Augustyn własną pracą poszukał sobie lepszego losu. W tym celu bez żadnych środków, jedynie tylko z błogosławieństwem matki wybrał się do Warszawy. Silna wiara, szlachetna nadzieja dodawały siły chłopczynie i tak piechotą, doszedł do bram miasta bez pieniędzy.

Skromna postawa chłopca zwróciła uwagę pewnego kupca, który zaproponował Augustynowi służbę u siebie w sklepie korzennym. Dziecię z radością przyjęło miejsce, które mu zapewniało punkt oparcia, dawało środek do utrzymania życia, a nawet uzdolnienie się na pożytecznego w społeczeństwie człowieka. Od tej chwili Spiski nie porzucił już miejsca w którym praktykę rozpoczął.

Naprzód jako skromny chłopiec sklepowy, następnie pracował jako subiekt z płacą tysiąca złotych rocznie a w końcu jako właściciel tego handlu.

Ażeby przejść te wszystkie stopnie, ażeby z niczego dojść do znakomitego majątku trzeba było niezmiernej pracy, uczciwości niczem nieposzlakowanej, ciągłej pilności i zabiegliwości rozsądnej. Te przymioty handlowe nie opuszczały go nigdy. Pan krociowych dostatków, nie odstąpił od działalności i zwyczajów, którymi się kierował w pierwszych chwilach swego życia. Sam codziennie w szaraczkowym surducie czystym choć znoszonym, przychodził do sklepu i kierował pracą swych subiektów, baczny na wszystkie żądania przybywających. Żadne opóźnienie w załatwieniu kupującego, żadna niedokładność w wadze lub opakowaniu towaru, bystrego wzroku jego nie uszła. Nie przestawał czuwać nad żądaniami zgłaszających się, bez względu czy one wymagają towaru za trzy grosze, czy też za kilkanaście złotych. Może niejeden z naszych czytelników słysząc to pomyśli: to był skąpiec — sknera! Taki sąd byłby błędem... Spiski pragnący we wszystkich czynnościach uwagi i porządku łaje chłopca, a wtem wchodzą do sklepu damy zbierające kwestę wielkotygodniową. Widząc kierownika sklepu surowo gromiącego ucznia za niewielką stratę, chcą się cofnąć źle tusząc o sercu i uczynności jego, lecz Spiski spostrzegłszy to, natychmiast chwyta z szuflady rulon stu złotowy i kładzie na tacę z uśmiechem wskazującym, iż pilnowanie własnego dobra nie przeszkadza być dobroczynnym, lecz owszem mnoży środki skutecznego miłosierdzia. Przytoczony wypadek, jeden z tysiąca, wskazuje dowodnie jak Spiski pojmował swój zawód. Był to kupiec i człowiek w jednej osobie.

Popierajcie polskich kupców i rzemieślników i ich warsztaty pracy!

Pomagajmy sobie sami

Najczęściej słyszymy narzekania: „Nikt nie chce nam przyjść z pomocą", „Wszędzie odmawiają", „Nieszczęście chodzi za mną".

„Nie warto nawet próbować, tyle się już nachodziłem, nakłaniałem i naprosiłem i nic z tego".

To głosy ludzi, którzy nie mają co włożyć do ust, którzy przepojeni zwątpieniem, zniechęceni do siebie i do świata, patrzą na wszystko przez czarne okulary i nic już nie robią, by los swój polepszyć.

A tak robić nie wolno.

Życie to ustawiczna walka. Walka, która może nieraz zakończyć się klęską, na którą często brak już człowiekowi sił, ale i walka, w której nikomu nie wolno ulec.

Pokonany przez życie 100 razy, winien 101 raz wrócić do walki. Do bezlitosnej walki o prawo do życia. Nie wolno powiedzieć: „Jestem nikomu nie potrzebny", „Nic dobrego już mnie nie spotka", „Szkoda wszystkich wysiłków" — nie wolno!

Nie wolno tracić nadziei nawet wbrew opinii całego świata. Nawet w niepomyślnej walce o nasze dziś, o nasze jutro trzeba mieć wiarę w swoje siły, w swoją odwagę i w ostateczne swoje zwycięstwo.

Kroniki donoszą o odbieraniu sobie życia przez ludzi. Ci, którzy odeszli w ten sposób z tego świata wiecznej walki o zwycięstwo dobra nad złym, to ludzie właśnie, w których sercach wiara wygasła, w których sercach rozpacz była i zwątpienie, ludzie, którzy stracili odwagę do walki.

To dezerterzy — którzy ustąpili z placu boju.

Nawet w największej biedzie, w nędzy największej roić trzeba sny o lepszej, jaśniejszej, innej przyszłości.

Ktoś powiedział słusznie, że prawdziwe zamki powstają jedynie z zamków, budowanych na lodzie, że chcieć to móc.

I miał rację, bo tak jest rzeczywiście.

Bajki z przed lat wielu o latających ludziach, o łodziach podwodnych stały się rzeczywistością. Dziś wznosimy się w przestworza, poruszamy się swobodnie w głębiach morskich, a osiągnęliśmy to jedynie dlatego, że byli na świecie ludzie, którzy wierzyli w powodzenie swoich poczynań, którzy nie ustępowali przed przeciwieństwami losu i walczyli ze światem całym, z szydercami, którzy wyśmiewali ich wszędzie, z opinią, ktora uważała ich za głupców, półgłówków.

Wytrwali mimo wszystko i... zwyciężyli.

Więc nie rozpaczać, nie opuszczać bezradnie rąk. Iść w życie wzorem tych co nieustraszenie walczą o postęp, co bez trwogi najmniejszej biorą się z życiem za bary z wiarą w ostateczne zwycięstwo odwagi, rozumu, wytrwałości nad przeciwieństwami losu.

Nie czekajmy na pomoc innych.

Świat jest taki, że odsuwa się od słabych, lekceważy niezaradnych i śmieje się z tych, którzy płaczą, wchodzi na plecy zgarbionych, dobija tych, którzy ulegają w walce z losem!

Świat ceni odwagę, męstwo, przedsiębiorczość.

Nie czekajmy zatem. Nie wyciągajmy do nikogo ręki. Nie prośmy o pomoc. Zmobilizujmy wszystkie swoje siły. Przywołajmy na pomoc całą swą odwagę i wytrwałość.

Zwłaszcza młodzi, którzy skarb posiadają największy — młodość, która przyszłości się nie boi i świat chciałaby cały przeskoczyć.

Weźmy się odrazu do walki z przeciwnościami losu. Nie liczmy na niczyją pomoc.

Pomagajmy sobie sami.

Co mówi Woroszyłow?

Woroszyłow, przemawiając w Mińsku oświadczył: „Nigdy nie byliśmy tak bliscy wojny. Zbiera się wielka burza. Niech każdy szykuje się do wielkich wydarzeń i niechaj będzie gotów bronić ojczyzny."

Sowiety twierdzą, że wielkie niebezpieczeństwo zagraża im od wschodu.

Ambasador sowiecki w Nankinie, Bogomołow, wyruszył do Moskwy, by przekonać Stalina, że nadszedł czas do czynnego wystąpienia przeciw Japonii.

Tak jest w Chinach

Zaciętość i rozpaczliwe bohaterstwo Chińczyków, walczących z najazdem japońskim, znalazło swój oddźwięk w rozprawie Sądu Wojennego, przed którym postawiono w stan oskarżenia dowódcę 61 armii chińskiej, któremu zarzucono utratę północnej części prowincji Szansi. Po rozprawie, która trwała 3 godziny, skazano oskarżonego na karę śmierci i wyrok natychmiast wykonano.

Francja rajem
międzynarodowych łotrów

Francja jest dziś przepełniona awanturnikami zagranicznymi, którzy wnoszą coraz większy rozgardiasz do jej i tak zadrażnionych stosunków wewnętrznych.

Widzimy w tej chwili we Francji 50 tysięcy rozleniwionych Hiszpanów, karmionych kosztem rządu francuskiego. Są to uciekinierzy z frontu walki w Hiszpanii.

Widzimy tam agentów moskiewskiego G.P.U., porywających białych generałów i całe szajki międzynarodowych intrygantów, które korzystają z prawa gościnności, ale nie wahają się przed przysparzaniem Francji kłopotów.

Dużo kłopotów rządowi sprawiają roznamiętnieni agenci Moskwy rodowici Francuzi, komuniści francuscy, którzy robią, co mogą, by we Francji wywołać rewolucję, albo przynajmniej wplątać ją w wojnę, czemu sprzeciwia się stanowczo czynnik rozsądku, który, mimo wszystko, trzyma jeszcze dziś ster rządu w swoich rękach.

Czy na długo? — trudno orzec.

Francja patrzy z niepokojem w przyszłość.

Obecnie przystępuje już do ściślejszej kontroli cudzoziemców, próbuje również położyć kres robocie komunizmu francuskiego.

Rząd francuski rozumie doskonale, że w coraz trudniejszych momentach w polityce międzynarodowej powaga Francji zależy głównie od siły, zwartości i jedności jej organizmu wewnętrznego.

Prenumerata z przesyłką lub odnoszeniem do domu roczna zł. 5.— półroczna, 3.—, kwartalna zł. 1.50.
CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona zł. 200.— 1/2 zł. 120.— 1/4 zł. 70.— 1/8 zł. 40.— 1/16 zł. 25.— Ogłoszenia drobne od zł. 3.— począwszy.
Redaktor i Wydawca: **Czesław Nowicki**
Drukarnia „UDZIAŁOWA" Częstochowa, ul. Najśw. Marii Panny 41